Dzien. Poznański
chodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałk[u] i dni poświętnych.
rzedpł. kwartalna
w miejscu 2 tal.
Pocztach krajowych
tal. 13 srg. 9 fen.
Wszelkie rękopisy
Dzien. Pozn. przysyłane
nie zwracają się.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Doniesienia i Obwieszczenia opłacają się po 1 srg. 6 fen. od wiersza.
Pojedyńcze egzempl. sprzedają się po 1 srg. 6 fen. w Expedycyi przy Placu Wilhelma. nr. 8.
Listy do Redakcyi i do Expedycyi winny być frankowane.

№ 137 Piątek, 17 czerwca 1864. № 137

Do Czytelników Dziennika Poznańskiego.

Przedpłata kwartalna na Dziennik Poznański wynosi w miejscu 2 tal., w obrębie państwa pruskiego 2 tal. 13 sgr. 9 fen. Tak dla oznaczenia liczby egzemplarzy, jak dla uniknienia nieregularności w przesyłkach, uprasza się o wczesne ponowienie przedpłaty u właściwych urzędów pocztowych.

Miejscowi prenumerować mogą w ekspedycyi Dziennika Poznańskiego przy placu Wilhelmowskim No. 8, jako też u

Pana Antoniego Rose, w Bazarze,
„ Jakóba Appla, ul. Wilhelmowska No. 9,
„ Józefa Wache, Stary Rynek No. 73,
Pana P. Nowickiego, ul. Wrocławska No. 9,
„ K. Reyznera, ul. Wodna i róg Garbar No. 15,
„ I. Pajewskiego, Chwaliszewo No. 95,
Pana H. Kirsten, ul. Podgórna No. 14,
„ M. Friedländer, plac Wilhelmowski No. 6,

miejscowi zaś po wszystkich królewskich urzędach pocztowych.

Inseraty przysyłane w języku niemieckim, które dopiero przetłómaczone być mają, powinny być spisane jak najwyraźniéj, jeżeli interesowane osoby nie chcą narazić się na zwłokę albo i odłożenie ich inseratu do dnia następnego; Ekspedycya Dziennika przyjmuje je tylko do godziny 9 z rana, polskie zaś do godziny 11. Później oddane inseraty już tego dnia zamieszczone w Dzienniku być niemogą.

Ekspedycya Dziennika Poznańskiego,
plac Wilhelmowski No. 8.

Poznań, 16 czerwca. Że się interesy trzech mocarstw spółdzielących Polskę pomimo pozornéj, jaką Rosya chciałaby im wmówić, solidarności nieskończenie rozchodzą, to naszém jedynie polskiém jest zdaniem. Mieliśmy wczorajszego sposobność przytoczyć słowa poufnéj korespondencyi wiedeńskiéj, wyjaśniająco stosunek Austryi do Rosyi w téj mierze, znajdujem na nasze poparcie w Gazecie Kolońskiéj głosie niemieckie, a wielce poważne o interesach pruskich. Że w obozie krzyżowców panuje opinia wcale odmienna, snadno dostrzedz, chociaż organa jego dotąd nie występują wyraźnie. Wielako w jednem z pism pruskich szermującém przeciw wszystkiemu co trąci liberalizmem, trochę śmieléj od ostróżniejszych koleżanek, spotykamy dosyć wyraźne wskazówki, czy też tylko życzenia zbliżenia się Rosyi do Prus. Magd. Cor. pisze dosłownie: „Skutki jakich doznał cesarz Aleksander w Polsce przy skłonieniu się ku liberalizmowi, musiały go wreszcie odstręczyć od czynienia prób w Rosyi z tą frazesową poczwarą. Wskutek powstała obcość zdecydowana pomiędzy państwami carów a Europą liberalnocesarskoparlamentarną. Obcość ta jednakże nie może rozciągać się na Prusy. Tylko usposobieniu obojętnemu Rosyi zawdzięczają mocarstwa zachodnie, że mogą udarować się za sędziów rozjemczych. Spodziewamy się, że odwiedziny cesarza w Berlinie przyłożą się do tego, aby alians Prus z Rosyą serdeczniéj związać i wlać życie w politykę zagraniczną rosyjską.“

Owo obojętne usposobienie Rosyi, o którém Magd. Cor. wspomina, jest jedynie skutkiem ubezwładnienia jéj, przez powstanie, to przyznaje sam Katkow w Moskowskich Wiedomostjach. Artykuł jego zbyt ciekawy, ażeby go nie powtórzyć, ile że zawiera nadto skazówki wyraźne w rozmaitych kierunkach, o sposobie w jaki Rosya się zabezpieczyć „podniesieniem swojéj przewagi na południu“ aby w części zniweczyć niekorzystne wpływy wypadków bieżących i powetować straty poniesione przez polskie powstanie, jak gorąco pragnie ażeby kwestya polska była powiona możności powstawać peryodycznie, jaka myśl jéj, co nie szczególnie naszych niemieckich obchodzić będzie sądów, względem stosunku księstw zaelbiańskich do Prus Niemiec. Brzmi ten artykuł jak następuje:

„Chwile słabości nie przechodzą daremnie. Przebyte niebezpieczeństwo zawsze czegoś warte, po niém zostaje zawsze jakiś minus w sprawach naszych. Jak w życiu pojedyńczych ludzi, tak i w życiu całych społeczeństw, w systemie ciał politycznych. Osłabienie naszéj powagi w sprawach europejskich pociągnęło za sobą smutne wypadki w roku zeszłym, które nie bacząc na dalsze skutki, już wywołały nam nowe trudności w Europie, już grożą nam nowym ciosem, nie dającym się jeszcze ocenić. Im słabszymi znaleźliśmy siebie, tém silniejsi mniemali poczuli się sąsiedzi nasi. Ile oni wygrali, tyle przegraliśmy i tyle wypadnie nam dołożyć starań dla przywrócenia równowagi. Podlegaliśmy najbardziéj ubolewającemu postępowaniu, w nasze sprawy bez żadnych ceremonii mięszano się, rzucano kości o naszą ziemię, cała Europa powstała przeciw nam, przeciw nam utworzyła się zbrojna koalicya, byliśmy przymuszeni gotować zbrojny odpór. Jednak wyszliśmy z honorem z tego przykrego położenia, nie daliśmy się podejść, nie zlękliśmy się gróźb, odpowiedzieliśmy z godnością i energią. Koalicya upadła, niebezpieczeństwo wojny minęło, bunt stłumiony. Daj Boże, żeby się to nie skończyło na stłumieniu chwilkowych i czasowych objawów złego, lecz, żebyśmy mogli zwalczyć wewnętrzne zarody naszéj słabości, które ściągały niebezpieczeństwa, żebyśmy mogli jasno widzieć czego nam brak i wskazać niemylną drogę i postępowanie. Oddaliły się grożące nam niebezpieczeństwo, lecz położenie nasze nie polepszyło się — obecnie jest ono trudniejsze. Nam pozostawa teraz daleko więcéj warunków dla zabezpieczenia dalszego rozwoju spraw naszych. Co będzie, to będzie, lecz obecnie już jesteśmy pobici. Wyszliśmy z przykrego położenia, nie tanim kosztem, wyszliśmy z tego położenia, ale nie bez straty. Nasze w Europie osłabienie, ma swoje skutki, które się wyraziły w zmianie położenia spraw europejskich, zmiana ta nie będzie żywiołem siły naszéj.

Jakkolwiek pójdą teraz sprawy nasze, zawsze osłabienie nasze, już uwydatniło się faktycznie w nowych, nie bardzo wygodnych kombinacyach politycznych. W ściśnionem położeniu naszém, wśród zawad, z któremi walczyliśmy i grozących nam niebezpieczeństw, musieliśmy dopuścić dużo, co nie mogło by mieć miejsca wśród innych okoliczności. Udało się nam wyjść z położenia najnieznośniejszego, a drudzy tymczasem odnieśli rzeczywiste korzyści, połączone z odpowiedniemi stratami z naszéj strony. Stłumiliśmy powstanie, utrzymaliśmy całość naszych granic i winszujemy sobie powodzenia, a drugim udało się podnieść interesa swoje polityczne i zająć stanowisko o jakiém pierwéj marzyć nie mogli. Utrzymaliśmy pozycyą naszę nad Wisłą, a Niemcy posunęli się za Ejdorę, skandynawskie przymierze stało się możebném, nasze położenie na Północy mocno zagrożone, nasz wpływ na morzu tak drogo okupiony, w niebezpieczeństwie. O ile w Niemczech podniósł się duch narodowy, o tyle upadł u nas — czego nie zupełnie przyjemne następstwa dają się spostrzegać wewnątrz kraju.

Prusy nie brały udziału w zeszłorocznéj przeciw nam demonstracyi, one jedne w całéj Europie były neutralnemi i to jedynie z powodu, że nie mogły żądać od nas tego, co było bardziéj przeciwném ich interesom, niż naszym, one miały pewne powody liczenia na naszę uległość. Wygodném było dla nas nieporozumienie wynikłe między napadającemi na nas dwoma mocarstwami zachodniemi, lecz korzyść ta była bierną dla nas; Prusom udało się z tego wyciągnąć rzeczywistą korzyść, stosunki naprężone między Francyą i Anglią dały Prusom porę działania, zanim mogło nastąpić porozumienie większych mocarstw w kwestyi duńskiéj, — Prusy z Austryą zrobiły spółkę, która oddała im w ręce cały prawie jutski półwysep.

Prawda, że i Anglii nie przyjemnie patrzeć na powodzenie niemieckiego oręża w Danii, lecz jakikolwiek będzie koniec téj sprawy, wszelkie niekorzystne następstwa jéj, niczém są w porównaniu z rezultatami osiągniętemi na Wschodzie w podjętéj przez nię kwestyi polskiéj.

Wszystkie kiedyś zagrażające jéj tutaj niebezpieczeństwa minęły. Teraz silniejsza ona więcéj niż kiedykolwiek. Co było jeszcze wątpliwém po traktacie paryskim, wszystko to obecnie na Wschodzie załatwiło się w najkorzystniejszych dla niéj warunkach. Czyimże kosztem wzmogły się siły naszych rywali? Najwięcéj naszym. Straciliśmy część naszéj przewagi na Północy i możemy stracić zupełnie przewagę naszę na Wschodzie. Co my utraciliśmy, zyskali drudzy. Zmiany w położeniu Europy zaszły kosztem naszym.

Nie wrócimy tego co minęło, lecz teraźniejszość i przyszłość są w naszych ręku. Zręczna, mądra i energiczna polityka, może w części zniweczyć niekorzystne wypadków bieżących i w części odzyskać straty innemi drogami. Uprzedzając niekorzystne dla nas rezultaty na Północy, dobrze zrobimy, jeżeli wszelkiemi siłami będziemy wzmacniać i podnosić przewagę na Południu. Im ona będzie większą, tém silniejsi będziemy i wewnątrz i w Europie. Tym sposobem, możemy nietylko pokryć straty, ale nawet zyskać nowe żywioły siły.

Nie mówimy tego bynajmniéj w widokach zdobyczy, lecz w celu obrony, czyli raczéj w celu zupełnego zabezpieczenia się, a będziem zabezpieczeni, gdy podniesiem przewagę naszę na Południu. Równowaga wielkich państw, teraz widocznie naruszona, byłaby przywróconą, gdyby kwestya polska była pozbawiona możności powstawać peryodycznie, a dla dopięcia tego, najważniejszém jest, żeby Kijów stawszy się miastem niezaprzeczenie moskiewskiém, otrzymał bardziéj niż dotąd przyciągającą siłę względem zadnieprskich gubernii. Oswobodziwszy się od niebezpieczeństw zawartych w sprawie polskiéj, moglibyśmy spokojnie patrzyć na dokonane obecnie powiększenie sił i podniesienie ducha w innych wielkich mocarstwach.

Kwestya równowagi jest zasadniczą kwestyą politycznego położenia Europy, obchodzącą nie nas samych tylko. Gdyby nie było wojny krymskiéj, Francuzi nie byliby w Sabaudyi i Nicei; gdyby nie było powstania polskiego, Austro-Prusaki niebyliby w Jutlandyi. Nie można pozbawić się nadziei, że Europa nauczona doświadczeniem, ujrzy nakoniec grożące jéj niebezpieczeństwo i niedopuści zaborów Prusom i Związkowi niemieckiemu. Plan przyłączenia księstw do Prus widocznie teraz zaniechany, lecz prawdopodobnie południowy Szlezwik wypadnie przyłączyć do Holzacyi i z tych dwóch cząstek utworzyć jedno państwo. Gdyby to nowe państwo weszło w skład Rzeszy niemieckiéj, to Niemcy uzyskałyby znaczne powiększenie. Czyż pozwoli na to Europa? Dla uspokojenia wskazują zwykle na obronny charakter Rzeszy, pozbawionéj nibyto środków do napadu. Ależ to uspokojenie nadzwyczaj wątpliwe. Kto zaręczy, że po niejakim czasie, nie zajdą ważne zmiany w łonie Rzeszy? Kto zaręczy, że plan hegemonii pruskiéj nie urzeczywistni się? Wtenczas pozycya nad Ejdorą będzie należała do Prus.“

Najj. Pan raczył udzielić sekretarzowi sądu powiatowego radzcy kancelaryjnemu Blaesingowi w Poznaniu, order orła czerwonego czwartéj klasy, cesarsko-rosyjskiemu radzcy nadwornemu i pocztmistrzowi Kastnerowi w Połądze, królewski order koronny czwartéj klasy i zakrystyanowi katolickiemu organiście Jankowskiemu w Pelplinie, pospolitą oznakę honorową.

---

† **Berlin**, 15 czerwca. Czas rozpoczęcia procesu przeciw uwięzionym w Moabicie w Berlinie ziomkom naszym i o zbrodnią stanu oskarżonym zbliża się. Wszelkie przygotowawcze kroki odnoszące się do obrony i procesu tego dla ogółu, a w szczególe dla tych, którzy węzłami pokrewieństwa z oskarżonymi są związani, żywy interes wzbudzają; sądzę przeto, że dogodzę wszystkim, jeśli od czasu do czasu przed rozpoczęciem procesu podzielę się wiadomościami, jakie w tym względzie mnie dojdą. Obecnie jestem w możności doniesienia, że p. rzecznik Janecki z Poznania przeniósł się dotąd na stałe zamieszkanie aż do ukończenia procesu, aby się zająć organizacyą obrony. Już dnia wczorajszego odbyła się narada niektórych berlińskich i obcych adwokatów, którzy w tym procesie podjęli się obrony oskarżonych. Szczegóły téj narady nie są mi znane, jednakże rezultat jéj ma być zupełnie zadawalniający, a przedewszystkiém po obno między tymi panami w rozmaitych kwestyach, które były przedmiotem narady, zgodność postępowania i zapatrywania się panowała. P. Janecki obrał sobie mieszkanie na Behren Str. Nr. 24, co pewnie będzie pożądaną wiadomością dla tych, którzy się z nim czy to osobiście czy to piśmiennie w kwestyi obrony będą chcieli znosić.

— O zjeździe dwóch monarchów, który co tylko nastąpił, a któremu N. A. Ztg wszelkiego politycznego odmawia znaczenia, pisze krakowski Wiek: „Na obecnym zjeździe cara Aleksandra z królem pruskim w Poczdamie kończyć się podobno mają ważne układy toczące się między Moskwą a Prusami. Według wieści jakie z różnych stron otrzymujemy, układy te dotyczyć mają trzech spraw: 1) rozwinięcia konwencyi wojskowéj między Moskwą a Prusami, poręczającéj nawzajem Prusom pomoc wojenną ze strony Moskwy; 2) jakiegoś nowego rozgraniczenia między Kongresówką a Prusami czy też skwitowania się z obietnic i ustępstw, w które ma wchodzić ustąpienie przez rząd moskiewski praw swych do Holsztynu ks. Oldenburgskiemu, lecz pod pewnemi warunkami; 3) ogłoszenia w danych razach stanu oblężenia w Poznańskiém i w Prusach Zachodnich. Co do pierwszego, już konwencya zawarta na początku r. z. po wybuchu powstania polskiego, zobowiązywała Moskwę do wzajemnéj pomocy Prusom, które o gotowość do niéj upomniały się na początku b. r., rozpoczynając spór duński, i z tego powodu sztab rosyjski obrachowywał, ile wojsk mógłby posłać w pomoc; otóż konwencya ta ma być rozszerzoną, a wiadomość jest bardzo prawdopodobną. Co się tyczy drugiego rodzaju układów o jakieś nowe rozgraniczenie i wzajemne ustępstw terytoryalne, pogłoski są niepewne; w każdym razie głoszone przez niektórych wieści o projekcie odstąpienia Augustowskiego Prusom nie zasługują na żadną wiarę i są czystym wymysłem, a oderwanie od Kongresówki Augustowskiego ma raczéj na celu powolne przyłączenie go do Litwy i zrobienie z niego świeżo „staréj prowincyi rosyjskiéj“. Prawdopodobieństwo mają za sobą wieści, iż Moskwa jakieś obietnice co do ustępstw Prusom uczynione, kwituje teraz odstąpieniem praw jakie ma do Holsztynu, ks. Oldenburgskiemu, pod jakimś korzystnym dla Prus warunkiem, może aby nawzajem odstąpił Prusom Oldenburga, lub też swych pretensyi do Holsztynu; w każdym razie rządowi pruskiemu będzie dogodnie mieć w ręku drugiego pretendenta do Holsztynu, gdyż groźbą poparcia go naglicby mogły ks. Augustenburgskiego do ustępstw dla siebie i utworzyć między obu pretendentami pewnego rodzaju licytacyą in minus. Niektóre wieści twierdzą, iż za ustępstwo uczynione przez Moskwę praw swych do Holsztynu i za obietnice pomocy, otrzymałaby także jakieś terytoryalne ustępstwo.

Wiedeńska Presse ciekawą podaje anegdotkę o pobycie ks. Augustenburga w Berlinie, którą powtarzam, nie

wchodząc tu bynajmniéj w to, czy jest prawdziwą. Brzmi ona dosłownie: „O rozmowie ks. Augustenburgskiego z p. Bismarkiem w Berlinie opowiadają w Paryżu szczegóły zajmujące. Jak wiadomo prezes ministrów pruskich ma wstręt niezwyciężony do księcia, ponieważ go uważa za inkarnacyą niemieckiego Nationalvereinu wstępującą na tron i to jeszcze przy pomocy wojska pruskiego. Książę znowu znając rozumie się dokładnie to usposobienie, ale widząc, że p. Bismark z dwojga złego zwykł mniejsze wybierać, a może dufny w protekcyą królewską, przemawia bardzo stanowczo. Mianowicie niechciał nic słyszeć o podziale Szlezwiku, co się pewnie dotąd zmieniło. P. Bismark czas niejaki uważnie mu się przysłuchiwał i remonstrował pilnie, ale w końcu stracił cierpliwość, zerwał się z krzesła, stanął przed księciem i rzekł tonem godnym Napoleona w Erfurcie: „Kto zdobył Holzacyą i Szlezwik? Wy czy my? Za to, co dacie za księstwo, warto zrzec się kilka mil kwadratowych?“ Książę, który zwyczajnie jedną nogą stoi na „z Bożéj łaski“, drugą na prawie ludowém, w obec téj niespodzianéj ekspectoracyi zupełnie przeszedł na stanowisko ludowe i oświadczył, że nigdy wbrew woli swego ludu nie zezwoli na uszczuplenie ziemi niemieckiéj. Można sobie wystawić, jak p. Bismark rozgrzawszy się nieco, przyjął tę replikę. Nie pozwolił już księciu przyjść do głosu, stante pede wyciął mowę przeciwko zasadzie narodowości, złéj prasie, koronowanym demokratom, polityce wielkiéj mocarstw średnich, ukłonił się zimno, wziął kapelusz i poszedł.“

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 14 czerwca. Obiegają tu pogłoski, jakoby Moskwa zamierzała znowu nową nadsyłką Moskali, znanych z swéj zajadłości przeciw Polakom, na najwyższe urzędy i dostojeństwa, zasilić kontyngens, którym zalała Kongresówkę. Między innymi wymieniają jednego z jenerałów, który się najwięcéj odznaczył przy mordowaniu bezbronnych tłumów na Krakowskiém Przedmieściu obok statuy Matki Boskiéj, jako kandydata do rady stanu Królestwa Polskiego. W ten sposób mają być obsadzone i inne wakujące posady.

Onegdaj wyszły z aleksandrowskiéj cytadeli dwa pociągi żałobne. Pierwszy, jak zwykle przy pierwszym brzasku dziennego światła, wiózł do dworca drogi żelaznéj na Pragę 300 nieszczęśliwych ofiar barbarzyństwa mongolskiego. Na okół szły uzbrojone gromady sołdatów. Na dworcu płacz i jęk osierociałych dzieci, matek i żon powitał ten orszak boleści. Wkrótce świsnęła para i ostatnie słowa pożegnania zagłuszone zamarły. Śród wygnańców wielu było okutych w łańcuchy — zamknięto ich do wagonów przeznaczonych dla bydła.

Drugi orszak był świetniejszy, lśniły w nim moskiewskie gwiazdy, jeneralskie mundury i złocone czynowników galowe stroje. Jenerał lejtnant Mikołaj Jermołow, komendant cytadeli, téj paszczy bezdennéj chłonącéj coraz to świeższe polskie ofiary, udawał się na wieczny spoczynek. On co tyle tysięcy skazańców widział wysyłanych na powolną śmierć w katorgi, w lody Sybiru i w stepy Orenburga, on co nieraz patrzał na wznoszące się u stoku swéj rezydencyi szubienice i na krew bluzgającą z piersi przestrzelonéj polskich męczenników, — szedł dawać rachunek z swych czynów przed sędzią najwyższym. Archimandryta otoczony popami, Berg, Trepow mnóstwo oficerów wyższych i niższych stopni, czynowników wszelkiego rodzaju, i zastęp wojska towarzyszyli zmarłemu na cmentarz prawosławny do Woli.

— Czytamy w Kur. War.: Jutro rozpoczyna się w Warszawie na placu Krasińskich, jarmark na wełnę. Dozór wełny trwa ciągle; do dnia dzisiejszego na placach przeważano 92 centnary, oprócz ilości która w składach banku przeważoną została, a o któréj wiadomość jutro podamy. Szopy zapełnione są wyborowemi trykami, a między temi i słynnemi gatunkami z Pass hr. Platera i z Serok p. Halperta.

— W urzędowym organie moskiewskim znajdujemy nowe ogłoszenie jenerała Trepowa dotyczące paszportów. Brzmi ono jak następuje:

Jenerał-policmajster w Królestwie Polskiém podaje do wiadomości powszechnéj co następuje: Mając na względzie że paszporta na przejazdy wewnątrz kraju wydawane były nie jednostajne i nieraz nie obejmowały nieodzownych wiadomości, JW. hr. namiestnik Królestwa dla zapobieżenia na przyszłość podobnym niestosownościom, postanowić raczył co następuje: 1) Przygotować na miejscu, w Warszawie, jednostajne blankiety paszportowe i takowemi zaopatrzyć wojennych naczelników powiatowych. 2) Paszporta te wycinać z księgi kontroli w taki sposób, aby jedną część dostawał do rąk interesant, a druga pozostawała w księdze. 3. Przysposobienie blankietów poruczyć drukarni banku polskiego. 4) Za każdy paszport pobierać po 25 kop. sr. 5) Blankiety przygotować z pieczęcią i napisem: „Paszport w granicach Królestwa. Cena kop. 25“. 6) Włościanom udzielać paszporta bezpłatnie; dla odróżnienia zaś takowych na pierwszy rzut oka, od paszportów udzielanych osobom innych stanów, przygotować blankiety na papierze kolorowym i dać im inną formę zewnętrzną. W wykonaniu powyższéj woli JW. hr. namiestnika Królestwa, nowe blankiety paszportowe rozesłane zostaną naczelnikom wojennym powiatowym, wydawanie zaś samych paszportów, podług nowéj formy, rozpocznie się z dniem 15 (27) czerwca r. b. w Warszawie dnia 1 (13) czerwca 1864 r.

— Komitet urządzający dał nowy znak życia. Dz. Powszechny zamieszcza dzisiaj sprawozdanie z dwóch posiedzeń tegoż komitetu następującéj osnowy:

Wypis z protokułu 10-go posiedzenia Komitetu Urządzającego z dnia 2 (14) maja 1864 r.

Artykuł 40 Z rządzenia względem załatwiania próśb, o ściąganie zaległości od włościan.

Do Komitetu Urządzającego wniesione zostały następujące prośby, a mianowicie:

1. Konsul jeneralny austryacki w Królestwie Polskiém, przy odezwie z dnia 10 (22) kwietnia rb. zakomunikował komisyi rządowéj spraw wewnętrznych, nadesłaną do konsulatu prośbę Juliana Dembińskiego, poddanego austryackiego, właściciela dóbr Przysucha w powiecie opoczyńskim, oraz dóbr Góry, Michałowo, Zakrzewo i Szyszyce w powiecie miechowskim, do namiestnika w Królestwie zaadresowaną, o wyegzekwowanie zalegających u włościan tych dóbr opłat czynszowych. Wstawiając się za zadosyćuczynieniem prośbie właściciela, konsul jeneralny nadmienił: że Dembiński datował prośbę do namiestnika w dniu 7 kwietnia rb., a do konsulatu w dniu 9 t. m. i r., a więc przed terminem, w którym dochodzenie niedoborów ustać miało, — lecz że z powodu rozpatrywania rzeczonéj prośby w konsulacie, nie mógł być jéj nadany właściwy kierunek przed dniem 22 kwietnia rb.

2. Jenerał-policmajster w dniu 14 (26) kwietnia rb. za nr. 5198, przedstawił Komitetowi Urządzającemu korespondencyą dotyczącą zażądanéj przez radę opiekuńczą szpitala ś. Ducha w Rawie, pomocy egzekucyjnéj wojskowéj, do odzyskania zaległych czynszów, w ilości w téjże korespondencyi wymienionéj, od włościan należących do dóbr szpitalnych.

3 Jenerał-policmajster w dniu 30 marca (11 kwietnia) rb. za nr. 4821, przedstawił Komitetowi Urządzającemu prośbę właściciela dóbr Michałowa, obejmującą wiadomość o ilości niezapłaconego przez włościan czynszu i oświadczenie, że w razie nieodzyskania takowego, będzie pozbawiony możności opłacenia podatków z dóbr wspomnionych.

4. Jenerał-policmajster w dniu 23 kwietnia (5 maja) r. b. za nr. 12068/2333, przedstawił Komitetowi Urządzającemu kopią prowadzonéj korespondencyi, względem odzyskania czynszu od włościan wsi Konkolownicy, z nadmienieniem, że właściciel téj wsi wniósł do niego prośbę o wezwanie włościan, aby zapłacili należne po dzień 3 (15) kwietnia r. b. czynsze, (w ilości rs. 3000). Stósownie więc do art. 2 najwyższego ukazu z dnia 19 lutego (2 marca) r. b. o urządzeniu włościan, jenerał-policmajster znosił się w tym względzie z naczelnikiem wojennym oddziału siedleckiego i otrzymał wiadomość: że włościanie wsi Konkolownicy w powiecie radzyńskim, gubernii lubelskiéj, należącéj do donacyi jenerał-adjutanta Paniutina, chcieli w swoim czasie uiścić należne od nich czynsze, lecz administrator tych dóbr, p. Sauvé, nie przyjął pieniędzy, obecnie zaś włościanie w mocy art. 2 ukazu z dnia 19 lutego (2 marca) rb. (o urządzeniu włościan) zaprzeczają właścicielowi majoratu prawa do odzyskania czynszu.

5. Jenerał-policmajster przedstawiając do decyzyi Komitetu Urządzającego korespondencyą przeprowadzoną z powodu prośby obywatela Morszewskiego, właściciela dóbr Bukowa w pow. rawskim, o odzyskanie od włościan tych dóbr zaległości czynszowéj na rzecz właściciela, albo na zaspokojenie należnych od niego opłat, doniósł zarazem o odniesieniu się do naczelnika wojennego oddziału warszawskiego w celu zawiadomienia Morszewskiego, że przekazywania zaległych czynszów włościańskich na rachunek podatków od właściciela dóbr skarbowi należnych, nie może być dopuszczane.

6. Łaszewski, właściciel dóbr Dembe wielkie, w powiecie stanisławowskim, upraszał o odzyskanie zaległych opłat amortyzacyjnych, należnych od kolonistów osiedlonych na gruntach dworskich, albo o wstrzymanie egzekucyi wojskowéj zarządzonéj do tych dóbr dla odzyskania ciążących je podatków skarbowych, albo wreszcie o rozłożenie zaległości podatkowéj na trzy raty. Nakoniec

7. Hrabia Wielopolski, właściciel dóbr w gubernii radomskiéj, w prośbie zaniesionéj do namiestnika Królestwa, obok przywiedzenia, że na włościanach dzierżawiących w jego dobrach grunta w małych ilościach i pod rozmaitemi warunkami, narosła zaległość czynszowa: z dóbr w powiecie miechowskim w ilości rs. 14,066 kop. 36, z dóbr w powiecie stopnickim w ilości rs. 2817 kop. 82 1/27, z dóbr w powiecie kieleckim w ilości rs. 593 kop. 92 — upraszał o znaglenie włościan do uiszczenia tych należności.

Przepisy: Art. 2 ukazu z dnia 19 lutego (2 marca) r. b. o urządzeniu włościan i zamieszczony w nr. 33 protokułu posiedzenia Komitetu Urządzającego, najwyższy rozkaz względem zaprzestania dochodzenia uchylonych powinności włościańskich.

Przy rozpoznawaniu próśb wyżéj wymienionych, Komitetowi urządzającemu nastręczyły się następujące uwagi:

Art. 2 ukazu o urządzeniu włościan zastrzegł, że wszelkie dochodzenie zaległości i niedoborów ze zniesionych powinności włościańskich, z dniem 3 (15) kwietnia rb. ustaje i późniéj nie może być wznawiane. W objaśnieniu tego zasadniczego prawidła, Komitet Urządzający na posiedzeniu w d. 14 (26) kwietnia rb. odbytém, postanowił: że skoro już minęła data 3 (15) kwietnia, wszelkie dochodzenie zaległości pochodzących z uchylonych powinności, ma być zaniechane i na przyszłość poszukiwanie takich zaległości nie może być przedsiębranem. Nakoniec w wydanym w dniu 21 kwietnia (3 maja) rb. najwyższym rozkazie, między innemi zastrzeżono: że ani Towarzystwo kredytowe ziemskie i inne instytucye, ani właściciele dóbr prywatnych, nie mają prawa domagania się, pod jakimkolwiek bądź pozorem, wyegzekwowania od włościan zaległych powinności i że na zasadzie powołanego wyżéj przepisu, wszelkim w tym względzie prośbom odmawiać należy.

W ścisłém pojęciu znaczenia ukazów o urządzeniu włościan w Królestwie Polskiém, do rzędu zniesionych powinności mają być zaliczone takie, bez względu na ich rodzaj i nazwę, jakie odbywane były z gruntów przechodzących z mocy powyższych ukazów na zupełną własność włościan. Powinności zaś odbywane przez włościan z gruntów użytkowanych przez nich, lecz nie przechodzących na ich własność, do zniesienia nie kwalifikują się i zarówno z gruntami, z których były odbywane, nie przestają być własnością dziedziców dóbr.

Tym sposobem, przy rozstrzyganiu próśb o odzyskanie zaległości, przedewszystkiém rozróżnić potrzeba naturę tych zaległości, tj. czy powstały z powinności zniesionych, czyli też z niespełnienia warunków użytkowania z gruntu, pozostającego tak jak poprzednio do rozporządzenia dziedzica. Pierwsze z nich stanowczo, bez żadnego wyłączenia i w żadnym wypadku nie mogą być egzekwowane z mocy powołanego wyżéj art. 2 ukazu o urządzeniu włościan, drugie kwalifikują się do odzyskania w takiéj ilości, jaka po dokładném zbadaniu przedmiotu, okaże się słuszną i zgodną z prawem.

W prośbach wnoszonych do Komitetu Urządzającego przez właścicieli dóbr i różne instytuty, po większéj części brak dokładnego objaśnienia, z jakiego rodzaju stosunków gruntowych powstała zaległość i dla nawet w przybliżeniu oznaczenie niepodobna, o ile są zasadne i o ile żądaniom w nich zawartym zadosyć uczynić można. Nawet co do takich próśb, w któ jest oznaczoną natura zaległości, jak to ma miejsce w prośbie wyżéj przytoczonych hr. Wielopolskiego i obywatela Łaszewskiego, gdzie wskazano, że zaległość powstała z opłat za użytki nie przechodzące jakoby na własność włościan, — Komitet Urządzający na zasadzie tych jednostronnych objaśnień, bez wysłuchania drugiéj strony nie może wyrzec ani o słuszności ani o rzetelności przytoczonych objaśnień, a tém samém nie może ocenić, o ile prośby właścicieli o odzyskanie zaległości są zasadne i zasługują na przyjęcie. Dodać tu jeszcze należy, że wydanie decyzyi, czy w danym szczególnym wypadku powinności włościan kwalifikują się do zniesienia, lub przeciwnie, poprzedzać powinno rozstrzygnięcie kwestyi: czy prawo własności gruntu przechodzi na włościanina, czyli też pozostaje przy dziedzicu. Dla tego w każdym razie, gdy zajdzie żądanie o odzyskanie niedoborów, z jakiegokolwiek kawałka gruntu przedewszystkiém przekonać się należy, czy grunt ten przechodzi na własność dłużnika, tj. potrzeba sprawdzić, czy grunt ten nie podchodził pod przepisy ukazu z dnia 26 maja (7 czerwca) 1846 r., a chociażby tak było, czy nie podchodzi obecnie pod przepisy ukazu z dnia 10 lutego (2 marca) r. o urządzeniu włościan. Grunta podchodzące pod przepisy któregokolwiek z tych dwóch ukazów, uważają się za własność włościan, a tém samém za zwolnione od wszelkich poprzednio powinności na rzecz właściciela odbywanych i od zaległości ztąd narosłych. Tylko w takim razie, gdy okaże się, że grunt nie podchodzi pod przepisy któregokolwiek z dwóch przytoczonych dwóch ukazów, poszukiwanie zaległości może mieć miejsce.

Z tych wszystkich względów oczywiście się okazuje, że prośby o odzyskanie zaległości, powinny być wnoszone do komisyi spraw włościańskich, które będą w możności sprawdzenia ich przez śledztwo gruntowe i wydania decyzyi, odpowiadać na dowodach i objaśnieniach przy śledztwie wykrytych.

Na téj téż zasadzie, komitet urządzający, postanowił dać następujące zarządzenia:

1. Polecić komisyom spraw włościańskich, aby przyjmowały prośby o odzyskanie zaległości i rozpoznawały je w sobie, jaki wskazywany im już został z tym jeszcze dodatkiem, aby jeżeli okaże się że zaległości powstały ze zniesionych powinności odbywanych z gruntu na własność włościan przechodzącego, aby takie domagania się jako zupełnie nieprawne, zostawiały bez żadnych następstw: zawiadamiały o tém obie strony, oraz w myśl art. 17 téjże instrukcyi zarząd wojskowo-policyjny. Jeżeli zaś okaże się, że grunt lub użytki z których powstały zaległości nie przechodzą na własność włościan, aby odpowiadały: że rozpoznawanie próśb o odzyskanie tych zaległości nie należy do atrybucyi komisyi i proszący z żądaniem swojém udać się ma na drogę przepisami wskazaną, o czém obie strony zawiadomione i kopia decyzyi jeżeli jéj zażądają, wydaną im być powinna.

2. Niniejsze postanowienie, podać do powszechnéj wiadomości.

Oryginał podpisali:

Namiestnik prezydujący i członkowie komitetu urządzającego.

Wypis z 12go posiedzenia protokułu Komitetu Urządzającego z d. 16 (28) maja 1864 r.

Art. 55. O sposobie i terminie zanoszenia zażaleń na decyzye i rozporządzenia komisyi spraw włościańskich.

Art. 56 ukazu o sposobie wprowadzenia w wykonanie nowych ustaw o włościanach, stanowi: że zażalenia na decyzye i rozporządzenia wydawane przez komisye spraw włościańskich zanoszone być mają do komitetu urządzającego, który w rozwinięciu art. 18go dopiero powołanego ukazu, wyda szczegółową instrukcyą, wskazującą w jakich razach decyzye i rozporządzenia komisyi spraw włościańskich, uważać się będą ostateczne i niepodlegające w zaskarżeniu.

Ponieważ instrukcya o jakiéj mowa, mając być tylko rozwinięciem artykułu 18go, nie zmieni kolei zanoszenia reklamacyi na komisye spraw włościańskich, zażalenia przeto na komisye spraw włościańskich, jedynie tylko do komitetu urządzającego mogą być wnoszone. O ileby zatém reklamacye te zanoszone były do naczelnika wojennego, jest on w obowiązku zwrócić prośbę podającemu, i wskazać mu drogę do wnoszenia zażaleń, przepisaną powołanym wyżéj artykułem 26. Dopóki przeto, wspomniona wyżéj szczegółowa instrukcya wydaną zostanie, komitet urządzający postanowił podać do powszechnéj wiadomości i zastósowania się co następuje:

1. Zażalenia na komisye spraw włościańskich i na ich prezesów, we wszystkich przedmiotach do atrybucyi ich należących, na zasadzie artykułu 26 ukazu o sposobie wprowadzenia w wykonanie nowych ustaw o włościanach, wnoszone być mają do komitetu urządzającego w ciągu 3 miesięcy. Termin ten liczyć się zacznie; co do decyzyi już dotąd na piśmie wydanych przez komisye spraw włościańskich lub wydać się przez nie mogących przed dniem 1 (13) czerwca 1864 roku, od tego dnia i roku, a co do decyzyi późniéj wydać się mających, od dnia, w którym decyzya komisyi ogłoszoną zostanie stronie interesowanéj.

2. Ponieważ do zażaleń wnoszonych obecnie do komitetu urządzającego, nie są dołączane kopje decyzyi komisyi spraw włościańskich, a żałący się tłomaczą się niekiedy tém, jakoby kopje te nie były im wydane przez komisye; z tego powodu komitet urządzający postanowił przypomnieć komisyom spraw włościańskich, że stosownie do instrukcyi, obowiązane są do bezzwłocznego wydawania kopii swoich decyzyi tym właścicielom i włościanom, którzy tego żądają z zaznaczeniem na kopii daty, tj. dnia, miesiąca i roku, w którym decyzya komisyi ogłoszoną została. Odtąd więc do każdego zażalenia, kopia zaskarżonéj decyzyi dołączoną być powinna.

Po podzieleniu w myśl artykułu 12go ukazu o sposob

wprowadzenia w wykonanie nowych ustaw o włościanach, okręgów komisyi spraw włościańskich na rewiry, skoro komisarze rewirowi obowiąski swe pełnić zaczną, zażalenia na nich i na delegacye czasowe, podawane być mają do właściwych komisyi spraw włościańskich w takim terminie i porządku, jaki przepisany został w punkcie 1 i 2 niniejszego postanowienia, względem zażaleń wnoszonych do komitetu urządzającego, na komisye i na ich prezesów.

Oryginał podpisali:

Naczelnik prezydujący i członkowie komitetu urządzającego.

ROSYA.

Petersburg, 6 czerwca. Piszą ztąd do Indép. belge; W środę odbyła się na jednym z placów Starego Petersburga, w pobliżu cytadeli, smutna bardzo ceremonia. P. Czerniszewski, dziennikarz, autor powieści i komedyi, człowiek z rzeczywistym talentem, ale z sposobem myślenia liberalnym, oskarżony o napisanie i rozszerzanie proklamacyi dążących do obalenia rządu i o udział mniéj lub więcéj bezpośredni w pożarach, które niszczyły Petersburg w 1862 roku, został skazany na 12 lat ciężkich robót w kopalniach Sybiru. Łaska cesarza zmniejszyła karę na połowę. Skazanego zaprowadzono na plac wyżéj wspomniany, przeczytano mu wyrok i zdjęto zeń szlachectwwo, która to operacya dokonywa się przez złamanie szpady po nad ramionami. Następnie wepchnięto go do kibitki, która go zawiezie prosto na Sybir. Chociaż nie ogłoszono przedtém publicznie téj egzekucyi, wielka liczba ludu zebrała się na plac i przypatrywała się téj uroczystości. Młody kadet z korpusu dróg komunikacyjnych wyraziwszy zbyt nieostrożnie swą opinię względem kary, jaka spotkała Czerniszewskiego, został natychmiast przyaresztowany; podobny los spotkał młodą panienkę, z wyższego stanu, która zbliżywszy się do wozu przeznaczonego dla wygnańca, rzuciła weń piękną różwnianką kwiatów. Wygnaniec zdawał się być bardzo wzruszonym i przychylnością, jakiéj złożono mu dowody, i smutnym skutkiem téjże przychylności, który równocześnie się objawił. Tłumy ludu rozeszły się następnie w milczeniu.

— Wyszedł z Petersburga dość ważny ukaz okazujący, iż w rządzie rosyjskim zwiększa się obawa wojny i przygotowania do niéj, a zarazem objawiający stan w innych, nietylko polskich krajach nad któremi panuje Rosya, i które chce zmieniać w „staroruskie“ prowincye. Ukaz ten nakazuje, aby z prowincyi Nadbaltyckich tj. z Inflant, Kurlandyi i Estonii, w których jest ludność niemiecka, łotewska, na północy fińska a na południu w części polska, urządzić okrąg wojenny Rygski. Tak więc, nie tylko kraje polskie zmienione są w cztery okręgi wojenne: warszawski, wileński, kijowski i odeski, lecz nadbałtyckich prowincyi urządzony być ma w tenże sam sposób piąty. Ukaz ten ogłoszony w Inwalidzie rosyjskim, brzmi:

„Cesarz najwyżéj rozkazał z gubernii inflanckiéj, estońskiéj i kurlandzkiéj uorganizować okrąg wojenny dla wyższego miejscowego zarządu wojskowego, pod nazwą Rygskiego, podług tego, jak urządzone zostały wojenne okręgi: warszawski, wileński, kijowski i odeski, na zasadach następujących:

1. Okrąg ten powierzony będzie jenerałowi-gubernatorowi inflanckiemu, estońskiemu i kurlandzkiemu, który po części wojskowéj będzie się tytułować „dzwodzącym wojskami okręgu Rygskiego“.

2. W obecnym czasie dowodzący wojskami zarządzać będzie pod każdym względem tylko polowemi wojskami konsystującemi w rygskim wojennym okręgu, z atrybucyami dowódzcy oddzielnego korpusu w czasie pokoju.

3. Wszelkie zaś inne oddziały wojska, znajdujące się w okręgu rygskim, jako to: artyleryi forteczne korpusu inżynieryi, straży wewnętrznéj i żandarmeryi, pozostają, do czasu ostatecznego i ogólnego urządzenia okręgów wojennych, w bezpośredniem zawiadywaniu tych władz, którym ulegają dotąd, względem dowodzącego wojskami okręgu zostawać mają w tych tylko stosunkach, jakie z miejscowego rozkładu wynikają z podwładności wojsk jenerał-gubernatorom.

4. Do czasu urządzenia sztabu okręgu wojennego rygskiego, dowodzący wojskami tegoż okręgu, w zarządzie podwładnemi sobie wojskami, działać ma przez zostające przy nim, jako jenerał-gubernatorze, dyżurstwo“.

FRANCYA.

Paryż, 13 czerwca. Usposobienia umysłów pragnących à tout prix pokoju, bardzo stroskane. Monitor wieczorny napróżno stara się uspokoić opinią co do zjazdu trzech monarchów północnych. Słusznie czy nie słusznie mniemają, że monarchowie ci porozumiewać się tylko mogą w celu stawienia przeszkód wpływowi Francyi, a raczéj jéj cesarza na losy Europy. Ale jeżeli to jest celem porozumiewających się monarchów, pokojowcy francuscy powinni być stąd mocno zadowolnieni; wszakżeż sami z p. Girardinem na czele dowodzili potrzeby dla Francyi niemięszania się do spraw zagranicznych.

W kołach zajmujących się polityką obiegają wieści, że marynarka angielska rozpocznie blokadę portów niemieckich, jeżeli Niemcy nie zredukują swych wymagań. Pogłoska ta, jakkolwiek zupełnie jest nieprawdopodobną w oczach każdego, co rozpatrzył się w niepohamowanéj żądzy Anglików zażywania owoców błogiego pokoju kosztem następnych pokoleń, znajdywała jednakże wiarę, zwłaszcza że zaprawiono ją nowinką, co parę miesięcy odświeżaną o dymisyi lorda Palmerstona, który jakoby tylko na naleganie kolegów postanowił pozostać przy tece do 26 czerwca. I to znajdowało wiarę, lubo nie ulega wątpliwości, iż w lordzie Palmerstonie z wiekiem wzmaga się przywiązanie do władzy, i że czuje się on dość jeszcze silnym wodzić za nos zgrzybialszą od niego oligarchią.

Po ustąpieniu lorda Palmerstona miałby przyjść do władzy Clarendon i Granville.

Margrabia Pepoli, ambasador króla włoskiego w Petersburgu, jest teraz w Paryżu, ale nie ma ochoty wracać na swą posadę petersburską. Zapoznał się bliżéj z Moskwą, któréj zagorzałym był stronnikiem.

Cesarz Maksymilian 21 maja przybył do Martyniki. Spodziewają się, że najdaléj pierwszych dni b. m. stanął w Vera Cruz. Juarez jeszcze rozciąga swą władzę nad trzecią częścią nowego carstwa.

Dziś wieczorem spodziewają się cesarza Napoleona w Paryżu, jutro bowiem ma się odbyć w Tuileryach narada ministrów.

WŁOCHY.

Turyn, 11 czerwca. Stampa oświadcza, że rewelacye o ostatnich rokowaniach dyplomatycznych Włoch z Francyą, ogłoszone przez Gazetę Kolońską (powtórzone téż w Dzienn. Poznańskim) są po części niedokładne, po części fałszywe.

Jenerał Pallavicino, który dowodził dotychczas ruchomemi kolumnami operującemi przeciwko brygantom w prowincyach południowych, ma podobno udać się z dwoma pułkami piechoty i dwoma batalionami bersalierów do Tunis. Sądzą, że rząd włoski zamyśla skorzystać z wypadków w Tunecie, aby tam osadzić się w sposób podobny jak Francya w Algieryi. Zatrudniłoby się tam i wprawiło wojsko, którego Włochy wiele utrzymywać muszą, ale nadwerężyłyby się także finanse, i tak nie najlepsze.

MOŁDOWOŁOSZA.

Bukareszt, 6 czerwca. Korespondent tutejszy pisze do Czasu: We czwartek dnia 2 czerwca (21 maja r. b.) odbyła się tu podwójna uroczystość dworska. Obchodzono imieniny księżnéj, któréj na imię Helena i doręczono księciu po solenném Te Deum w metropoli plebiscyt ludu rumuńskiego. Komisya złożona pod przewodnictwem metropolity z najwyższych dygnitarzów i urzędników państwa zajmowała się przez trzy dni t. j. dnia 30, 31 maja i 1 czerwca rewizyą rejestrów oryginalnych, legalizowanych przez sądy powiatowe i obejmujących nazwiska wszystkich Rumunów, którzy brali udział w głosowaniu, włącznie z duchowieństwem i armią. W całéj tedy Rumunii znalazło się 754,148 osób mających prawo głosowania, to jest takich, którzy są w wieku najmniéj lat 25 i płacą rocznie po 48 piastrów (blisko 8 rsr.) podatku. Z tych głosowało 682,621 za nowemi formami, 1307 przeciw, a 70,220 wstrzymało się od głowowania. Jest to rezultat bardzo świetny, lecz świadczy on zarazem o zupełnym braku cywilnéj odwagi, albowiem z tych 70,220, którzy się wstrzymali od głosowania, jest przynajmniéj 50,000 przeciwnych księciu, nie śmieli jednak wystąpić otwarcie przeciw niemu.

We czwartek już od godziny 6 z rana było całe miasto w ruchu, a 21 wystrzałów z dział oznajmiło o godzinie 10, że książę udaje się do metropoli. Wojsko liniowe tworzyło szpaler aż do kościoła, a kawalerya i artylerya stała na placu zwanym Constantin-Voda. Książę jechał konno wśród licznego i bardzo świetnego sztabu, i witany był wszędzie przez zebrane tłumy ludności okrzykami „niech żyje Kuza!“ U wnijścia do świątyni przepełnionéj urzędnikami wszystkich gałęzi administracyi i sądownictwa przyjmował księcia metropolita Nifon na czele całego duchowieństwa.

Po odśpiewaniu Te Deum powrócił książę do pałacu, a w pół godziny potém udali się tam członkowie komisyi w powozach książęcych pod eskortą ułanów, wśród huku dział, muzyki wojskowéj i odgłosu dzwonów. Książę przyjął komisarzy w sali tronowéj otoczony ministrami. Metropolita in pontidcalibus z pastorałem w ręku doręczył księciu protokół komisyi, potém przemówił do niego.

P. Bazyli Sturdza, pierwszy prezes trybunału kasacyjnego, odczytał potém protokół komisyi, miał także przemowy do księcia w imieniu trybunału, którego jest szefem; po nim przemawiali z kolei szefowie rozmaitych gałęzi administracyi, a książę każdemu stósownie odpowiedział.

Nareszcie książę przerwał te oficyalne przemowy powstał z tronu i odezwał się temi słowy: „Dość już panowie téj mowy oficyalnéj. Ja teraz przemówię do was od serca po prostu jako Rumun. Niech żyje Rumunia! Równie jak przodkowie moi przelewali krew swoją za ojczyznę, tak i ja przysięgam ludowi rumuńskiemu, który wy tu wszyscy przedstawiacie, że poświęcę życie moje urzeczywistnieniu życzeń narodu, zawartych w tym plebiscycie!“

Słowa te powitane okrzykami. Lud zgromadzony po korytarzach i naokoło pałacu wtórował tym objawom.

Wieczorem odbył się festyn ludowy w tutejszym ogrodzie publicznym zwanym „Cismegiu“, który zajaśniał milionami świateł. Również wszystkie gmachy i place publiczne były świetnie oświetlone i stósownemi transparentami przyozdobione. W teatrze rumuńskim było przedstawienie, a gdy się książę w loży swojéj pokazał zagrzmiała sala okrzykami: „Niech żyje zbawca Rumunii! Niech żyje oswobodziciel ludu! Niech żyje wielki Rumun!“ a orkiestra odegrała hymn ludu. Za odsłonięciem kurtyny pokazał się piękny obraz z żywych osób przedstawiający księcia jako oswobodziciela włościan, a artyści odśpiewali pieśni narodowe.

W niedzielę dnia 5 czerwca (24 maja v. s) o 5 zrana wyjechał książę na Dżurdżewo do Stambułu i ma dopiero za dni 14 powrócić. Towarzyszą mu pp. Negri, ajent rumuński w Konstantynopolu, który tu niedawno przybył, Balanesko minister spraw zagranicznych, jenerał Floresko, naczelny komendant wojsk W. Wołoszczyznie, kniaź Aleksander Kantakuzen, były minister skarbu, a obecnie członek trybunału kasacyjnego, krewny księcia Gorczakowa, Dr. Davila, Francuz, jeneralny inspektor wszystkich szpitalów wojskowych i cywilnych, i p. Baligol de Beyne, prywatny sekretarz księcia, sprytny i obrotny Francuz niegdyś redaktor La Presse d'Orient, wychodzącéj w Stambule.

Spodziewano się, że przed wyjazdem księcia do Stambułu będzie ogłoszonych kilka ustaw organicznych, nad któremi ministrowie od dni kilkunastu pracowali. Tymczasem w skutek skazówek od p. Moustier otrzymanych, wstrzymał się książę z ogłoszeniem ich aż do powrotu swego. Mówią, że ustawa o usamowolnieniu włościan ma być znacznie zmodyfikowaną na rzecz właścicieli dóbr ziemskich.

Frankfurtska L'Europe donosiła niedawno, że tutejszy konsul francuski p. Tiloz ma być stąd odwołany i zastąpiony przez p. Finot, dotychczasowego konsula w Tyflisie. Otóż mogę was zapewnić, że ta wiadomość dziennika frankfurtskiego jest mylną. P. Tiloz, bardzo zdolny człowiek podał się tylko o trzymiesięczny urlop dla poratowania nadwątlonego zdrowia. Urlop został mu udzielony, a w czasie nieobecności jego będzie go zastępował p. Finot.

Ostatnie wiadomości.

— Z Nowego Jorku donoszą 4 b. m., że żadna bitwa do 2 czerwca nie zaszła w Wirginii. Sherman dotarł aż do Dallasu i obsadził Alboonę. Wedle Richmond Examiner mieli konfederaci odeprzeć korpus Shermana. Dnia 3 czerwca jenerał Grand uderzył na konfederatów i wparł ich do szańców, bez odniesienia nad niemi stanowczych korzyści. Oba wojska nieprzyjacielskie stoją bardzo blisko od siebie. Strata unionistów wynosiła 2000.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 13 czerwca. W skutek przesadzenia nadprokuratora tutejszego Segera do sądu apelacyjnego w Szczecinie i śmierci radzcy sprawiedliwości Doenigesa w Poznaniu, zaszły w maju następujące zmiany w obrębie sądu apelacyjnego poznańskiego. W miejsce p. Segera mianowano nadprokuratorem tutaj p. Voigta; daléj mianowano sędziami w sądzie powiatowym w Grodzisku asesora Pettanga; w sądzie powiatowym w Kępnie asesora v. Colomb; w miejsce sędziego Reinhartza przesadzonego dotąd, w sądzie powiatowym w Pleszewie asesora Buttmana z Poznania, w sądzie powiatowym w Poznaniu asesora Müllera; wreszcie w sądzie powiatowym w Szamotułach asesora Küntzla z Poznania. Obok nominacyi powyższych, nie od rzeczy będzie dodać, że polscy asesorowie pp. Treleski i Antoni Studniarski, jakkolwiek od 5 lat złożyli egzamina, przesadzeni zostali pierwszy do Żurów (Sorau) w Szlązku, drugi do Lübecke w Westfalii jako asesorowie z dyetami.

— Na licytacyi dóbr Strzeszyno i Strzeszynko, własności p. Przyłuskiego Prospera podali najwyższe ceny: p. Hoffmann z Łuchocic za obiedwie wsie z przyjęciem dzierżawcy 74,000 tal., bez przyjęcia dzierżawcy 86.000 tal. Za Strzeszyno ofiarował p. Elwanger nadburmistrz z Wrocławia 51,500 tal., za Strzeszynko p. Grabowski 35,0 0 tal. Dom handlowy pod firmą Bniński, Plater, Chłapowski i Spółka licytował do sumy 70,000 tal.

— I u nas w Poznańskiém odbywa się niepostrzeżenie, ale nie mniéj pracowicie „przywracanie dawnych nazwisk niemieckich wioskom i osadom,“ wprawdzie nie na drodze kreisblacko-półoficyalnéj jak w Chełmińskiém, ale na drodze zwyczaju, wygody, zapomnienia itp. Gdy bowiem niewygodnie i trudno bywa panom przedsiębiorcom przybywającym do naszéj prowincyi z Niemiec, obeznawać się z nazwiskami wiosek, które krótki tylko czas zamierzają dzierżawić, albo na spekulacyą tymczasową kupują, formują sobie oni dowolnie jakiekolwiek brzmienie niemieckie za nazwiska dzierżawionéj lub posiadanéj wioski. Uwagę tę nastręczyły nam podczas jarmarku wełnianego wywieszane tu na domach tabliczki z nazwiskami dominiów. Płodność kompozycyjna rzeczywiście podziwienia godna. Z Witaszyc np. zrobiło się „Witaschütz“! Któryż uczony filolog berliński nie uzna tego wyrazu za pure germański? nie znaczyż to tyle, „co strzelec ś. Wita?“ Natomiast sumienność Polaków w téj mierze podziwienia godna. Wielu turystów polskich znających geografią z Badeckera lub innych rejzebuchów przez Niemców po niemiecku lub francusku wydanych nie tylko Ołomuniec zwie Olmycem, Budziszyn Baucenem, ale nawet Królewiec Kynixbergiem, Gniew Mewem, ba Bydgoszcz Brombergiem!

ε Gniezno, 15 czerwca. Powiat nasz w zeszłą niedzielę był świadkiem smutnych zaburzeń i bijatyk między wieśniakami polskimi, a żołnierzami pruskimi przy zabawie w gościńcach. Bijatyki podobne zaszły w Chwałkowie, Kawęczynie i Nekli, gdzie w czasie kłótni uderzył jeden z tańczących nożem żołnierza pruskiego, w skutek czego przybiegło więcéj wojska i bagnetem przebito na śmierć przeciwnika swego kolegi. Wypadek ten powszechne wywołał oburzenie.

Dnia 12 bm. pogrzebano w Czerniejewie śp. Józefa Szymalskiego, b. kapitana wojsk polskich, niegdyś żołnierza pod księciem Józefem. Liczny orszak towarzyszył zwłokom zmarłego na miejsce spoczynku wiecznego, a gorące słowa księdza proboszcza Zółądkiewicza, który w krótkości szkic ił obraz żywota zgasłego żołnierza i wiernego sługi kościoła, wielkie na zgromadzonym ludzie zrobiły wrażenie.

§ Kępno, 11 czerwca. W maju jeszcze odbył się w sali Siltowskiego przez dwóch Polaków, dra Winklewskiego i akademika medycyny Herca Warszawianina koncert. Dochód był przeznaczony na wsparcie nieszczęśliwych rodaków. Winklewski grał na skrzypcach, a Herc na fortepianie i zupełnie zadowolnili graniem swém publiczność. Najwięcéj się zajął tą całą sprawą świeżo w powiecie osiedlony obywatel wyznania mojżeszowego, Wallmann. Nietylko gościnnie przyjął i gościł w Świbie przez parę tygodni przybyłych artystów, ale zajął się i mozołem przygotowania.

Teraz o czém innem. Jechał obywatel z Kongresówki, plenipotent p. G. z Wrocławia, pocztą do Kępna. Aby drogę skrócić, wysiadł w Bralinie i najął sobie furmankę, chcąc przez Grembanin wprost ku granicy się udać. Razem z nim jechał pewien oficer gruski pocztą do Kępna. Doniósł on czémprędzéj w Kępnie, że Polak po drodze wysiadł, co widać podejrzenie sprawiło; przybywa więc śpiesznie adjutant p. Treskow w asystencyi żandarma konnego do Grembanina i czekają na rozstajnych drogach przeszło pół godziny na zapowiedzianą furmankę, a niemogąc się jéj doczekać, jadą naprzeciw i spotykają na otwartém polu p. G., a lubo on się paszportem wykazał, aresztują go, zawsze p. Treskow z żandarmem, i prowadzą do Kępna a ztąd odstawiono go do granicy do Bolesławca, gdzie go władze rosyjskie z aresztu uwolniły, gdyż zupełnie legalny paszport posiadał i tylko za sprawunkami był w Wrocławiu.

⊙ Z Śremskiego, 15 czerwca. O północy z d. 11 na 12 bm. przybył z oddziałem piechoty oficer w towarzystwie żandarma do Dobczyna, wsi p. Jackowskiego i odbył natychmiast rewizyą w mieszkaniu dziedzica, stajniach, oborach, owczarni, gumnach i pomieszkaniach ludzi dworskich. Na zażądanie okazania rozkazu sądowego, lub ze strony radzcy ziemiańskiego do odbycia rewizyi odpowiedział oficer, iż działa na rozkaz swéj władzy, który wystarcza. Szukano pod dachem domu o świecach, a w budynkach gospodarczych wśród słomy o latarniach. Rewidowano i w pokoju choréj córki p. Jackowskiego. Chciał temu zapobiedz służący, prosząc żandarma o wzgląd na chorą, lecz otrzymał w odpowiedzi: „I ja nieraz byłem chory.“ Wojsko nic prawem wzbronionego nie znalazłszy, po kilku godzinach się oddaliło. Podobnych rewizyi kilka już było w Dobczynie, zawsze z tym samym skutkiem.

— Na posiedzeniu Tow. lekarzy w Wiedniu, odbytém w dniu 20 maja rb., pokazywano dziewczę, mające niespełna dwa lata, którego nadzwyczajna wielkość jest w całém znaczeniu tego wyrazu nadzwyczajném zjawiskiem. Dziecko rzeczone urodziło się w dniu 13 czerwca 1862 r. we wsi Bela w Chorwacyi i karmi się do dnia dzisiejszego jeszcze ciągle pokarmem macierzyńskiém, obok którego używa i innych pokarmów. Wspomnione dziecko waży 56 funt. wied., obwód piersi wynosi 32 cale wied, a brzuch 34 cale, głowa 21, ręce 11½ cala, a noga 19 cali. Obok wielkiego przybierania na ciele, jest dzie-

cko to w ogóle symetrycznie zbudowane. Rodzice jego, ubodzy wieśniacy, przybyli z niém do Wiednia, aby je tamtejszéj publiczności pokazywać.

Przybyli do Poznania dnia 16 czerwca.

BAZAR. Wł. dóbr Bronisz z Otoczna, Taczanowski z Szypłowa, Mittelstädt z Silca, Sławoszewski z Ustarzewa, Kr ymuski z Kr. Polskiego, kupiec Böhzen z Berlina, proboszcz Suchocki z Ptaszkowa.

HOTEL DU NORD. Wł. dóbr Skarzyński z Chołkowa, prob. Zegarowicz z Międzychodu, Respądek z Ponieca, kapelan Kulesza, obyw. Stakowski z Ostrzeszowa, guwerner Kaselitz z Wroniaw.

HOTEL PARYSKI. Wł. dóbr Lutomski z Poklatek, prob. Winowicz z Starogrodu, Kaniewski z Wielowsi, Schniggenberg z Rydzyny, obyw Bukowski ze Środy, dzierż. Kosmowski z Ruszkowa, Prądzyński z Mącznik.

MYLIUSA HOTEL DREZDENSKI. Pani Radolińska z Trzemeszna, Janke z Sabes, insp. Ullrich z Erfurtu, Spielhagen z Wrocławia, kupiec Haake, Rosenberg, Müller, Leubuscher, Kaufmann, Reichenbach, Gossler Arens z Berlina, Schiller z Landsberga, Goldbaum, Janzen, panna Raabe z Magdeburga.

Wiadomości handlowe.

Stow. kupieckie w Poznaniu, dnia 16 czerwca.

Żyto: nalegające oferty i niżéj, wyp. 50 węcpli, na czer. i cze.-lip. 32, lip.-sier. 32⁷/₁₂, sierp.-wrz. 33²/₃, wrześ.-paź. 34³/₄, paźd.-list. 35⁷/₈ tal. pł. Okowita: bez zmiany, wyp. 3000 kw., na czerw. 14 ½, lip. 14²/₃, sierp. 14⁷/₈, wrześ. 15¹/₁₂ paźd. 14¹¹/₁₂, list. 14³/₄ tal. pł.

Berlin, 15 czerwca. Pszenica: 100 funtów w miejscu 48–58 tal. pł. wedle jakości. Żyto: 81–83 funt. 35–¹/₄, na czer. i czer.-lip. 35¹/₂–35, lip.-sier. 35⁵/₈–26–¹/₄, sier.-wrz. 38, wrz.-paź. 39¹/₄–39, paź-list. 39³/₄–¹/₂, list.-gr. 40–39⁷/₈ tal. pł. Jęczmień: 1075 funt. wielki 30–34 tal. pł. Owies: 1200 funt. w miejscu 22¹/₂–25, na czerw. i czerw.-lip. 22¹/₈, lip.-sier. 23 pł., sierp.-wrze. 23³/₄ wrześ.-paźd. 23¹/₂, paź.-list. 23¹/₄ tal. pł. Groch: 2250 funt. do gotowania 38–46 tal. pł. Rzep: 1800 funt. na wrz.-paźd. 92 tal. żąd. Oléj rzepiowy: 100 funt. bez beczki w miejscu 12¹/₈ żąd., na czer. i czer-lip. 12⁵/₈–¹/₂, lip.-sier. 12⁷/₁₂ sier.-wrześ. 12⁷/₈ wrześ.-paźd 13¹/₈–¹/₂₄, paźd.-list. 13¹/₈–¹/₁₂ list.-gr. 13¹/₈ tal. pł. Oléj lniany: 100 funt. bez beczki w miejscu 14 tal. pł. Okowita: 8000% Trall. w miejscu bez beczki 15³/₄, na czer. i czer.-lip. 15⁸/₁₂–¹/₄–¹/₂, lip.-sier. 15⁷/₁₂–¹¹/₂₄–¹/₂, sier.-wrze. 15⁵/₈–¹⁷/₂₄–³/₄, wrześ.-paźd. 16–15¹⁰/₂₄–¹¹/₁₂, paź-list. 15⁷/₁₂–²/₃–⁵/₈ tal. pł. Wypow. 2000 cent. oleju rzep. i 1200cent. owsa.

Wrocław, 15 czerwca. Na targu:	piękna śgr.	śred. śgr.	pośled. śgr.	
Pszenica biała	67–69	65	59–62	za wagel
„ żółta	64–65	62	58–60	
Żyto	43–44	42		
Jęczmień	38–39	36	33–34	
Owies	31–32	30	29	
Groch	52–54	50	45–48	

Na giełdzie: Żyto: nieco niżéj, wyp. 2000 cent., 2000 funt., na czer. i czer.-lip. 34¹/₄ żąd., lip.-sier. 35¹/₂, sier.-wrześ. 35¹/₁₂ ¹/₂, wrz.-paź. 36⁵/₈–³/₈–¹/₄, paź.-list. 36³/₄ tal. pł. Pszenica: na czer. 49 tal. żąd. Jęczmień: na czer. 34¹/₂ tal. żąd. Owies: na czer. 41 tal. żąd. Rzep: na czer. 108¹/₂ tal. żąd. Oléj rzepiowy: trzyma się, wyp. 100 cent., w miejscu 12¹/₃ żąd., na czer. i czer.-lip. 12⁶/₂₄, lip-sier. 12⁷/₂₄ pł., sier.-wrz. 12¹/₃ żąd., wrze.-paźd. 12⁷/₃–⁷/₁₂–²/₃ pł., paź.-list. 12²₃ tal. żąd Okowita: mało zmiany, wyp. 3000 kwart, w miejscu 15, na czer., czer.-lip. i lip. sier. 14¹¹/₁₂, wrześ. 15⁷/₈, wrze.-paźd. 15⁷/₃ tal. pł.

Szczecin, 15 czerwca. Na targu. Pszenica: 53–57, Żyto 32–36, Jęczmień: 28–30, Owies: 24–26, Groch: 37 tal. pł.

Na giełdzie. Pszenica: niżéj, 85 funt. żółta w miejscu 56, 83–85 funt. żółta na czerw.-lip 56¹/₂–56, lip.-sier. 56⁵/₈ sier.-wrz. 56³/₄, wrześ.-paźdź. 58, na odstawę wios. 62 tal. pł. Żyto słabo i niżéj, 2000 funt. w miejscu 35–¾, na czer.-lip. 36–35⁵/₈ sier. 36¹/₄–36, wrz.-paźd. 38¹/₂–¹/₄–38, na odstawę wios. 41 pł. Oléj rzep: niżéj, w miejscu 13¹/₈, na czer. i czer.-lip. 13, wrz. paźd. 12¹¹/₁₂–⁵/₈ tal. pł. Okowita: trzyma się, w miejscu bez beczki ze składu 15¹/₃, z beczką 15⁷/₈, na czer.-lip. 15, lip.-sier. 15¹/₁₂, sier. wrz. 15⁷/₂₄, wrz-paź. 15⁸/₁₂ pł, paźd.-list. 15⁷/₈ tal żąd. Oléj lniany w miejscu z beczką 14 tal. pł. Zameldowano 50 węcpli pszenicy i węc. żyta.

Odchodzące z dworca pociągi kolei żelaznéj.

Do	godz.	min.	pora dnia.
1. Wrocławia (Berlina, Saksonii, Wiednia, Krakowa).....	6	33	rano
2. Starogrodu,(Szcz., Berlina, Królewca, Petersburga).....	12	13	w pł.
3. Wrocławia (jak p. Nr. 1 excl. Berlina)	5	42	wie.
4. Starogrodu (jak p Nr. 2) i Warszawy	9	36	„

Przybywające pociągi.

Z	godz.	min.	pora dnia.
1. Starogrodu (Szcz Berlina, Królewca, Petersburga, Warszawy).....	6	23	rano
2. Wrocł. (Wiednia, Krakowa i Saksonii	12	3	w pł.
3. Starogrodu (jak p Nr. 1 excl. Warsz.)	5	32	wie.
4. Wrocławia (jak pod Nr. 2).....	9	26	„

Ktoby posiadał niżéj wymienione pisma z lat 1860 do włącznie 1 kwietnia 1864 r. w zupełnych kompletach, chociażby i lata pojedyńcze, a chciałby takowe odstąpić za cenę przystępną, uprasza się o zawiadomienie listowne franko z oznaczeniem ceny i wskazaniem swego adresu, według którego należność bezzwłocznie przesłaną będzie:

Gwiazdka Cieszyńska, *Gazeta Narodowa*, *Dziennik Narodowy*, *Dziennik Poznański*, *Dziennik Domowy*, *Tygodnik Katolicki*, *Postęp*, *Nadwiślanin*, *Tygodnik Literacki* i *Kladderadatsch* i *inne pisma polityczne polskie oprócz Wieku i Czasu.*

Adres: **H. Eppler**, Kleine Schiess-Gasse No. 2 in **Dresden**, lub **W. Fr. Grzybowski**, księgarz w **Krakowie.** [2131]

Pomimo mego wezwania nie był łaskaw p. **Wła. Zakrzewski** mnie oświecić w interesie z **Mollem**; upraszam Go zatém powtórnie i to nieodzownie raz ostatni, aby się zemną niezwłocznie porozumiał w wyżéj wymienionym interesie, w przeciwnym bowiem razie zmusi mnie do zakomunikowania Mu całéj sprawy w tenże sam sposób co i dzisiejsze wezwanie.

Krzyżanki.

[2133] **A. Błociszewski.**

Licytacya w Pakawiu na 28 czerwca 1864 ogłoszona z powodu zmiany stosunków znosi się. [2134]

Biuro informacyjne i komisowe
H. Molińskiego *w Poznaniu,*
ul. Wodna No. 25,
poleca obywatelom ziemskim wybór urzędników fachowych, niemniéj i innych sług dworskich, oraz poszukuje dwóch dzierżaw większych dla Polaków. Robotnicy, którzyby chcieli zatrudnienie w Królestwie, zechcą się zgłosić do biura mego. [2136]

Zdatny **ekonom**, kawaler, znajdzie od św. Jana umieszczenie. Zgłoszenia przy załączeniu świadectw w odpisie przyjmuje się na fr. listy **B. L. poste restante Janowiec.** [2121]

Une demoiselle suisse ayant fait son éducation en France, désire se placer au plus tôt comme dame de compagnie on gouvernante auprès de jeunes enfants; s'adresser a l'expédition de la gazette. [2118]

Uczeń
zawodowi handlowemu poświęcić się pragnący, może się u mnie zgłosić.

K. Szymańska,
(2031) ulica Nowa 2.

Szanownéj publiczności mam honor polecić się jako **stręczarka** rozmaitych sług, prosząc o łaskawe względy i polecenia. **Kurowska**, zajmująca miejsce p. **Rzeźniewskiéj**, ul. Butelska 5. [2132]

W pobliżu **Poznania** jest do wydzierżawienia **folwark**, obejmujący do 600 mórg ziemi. O warunkach dowiedzieć się można na ulicy Młyńskiéj No. 16 u pani **Schmidt** w Poznaniu. [2137]

Król. pruska loterya.

Cząstki losów do rozpoczynającéj się z dniem 6 lipca r. b. 1 klasy 130 loteryi sprzedaje najtaniéj [1917]

A. Cartellieri w Szczecinie.

Sosnowy wał wiatraczny jest do sprzedania Młyńska ul. u młynarza **Jana Kratochwilla.** (2126)

Wyprawy

jak najrzetelniéj i po cenach jak najtańszych dostarcza

Fabryka bielizny, Skład płótna i stołowizny

Roberta Schmidta,
dawniéj ***Antoniego Schmidta,***
Rynek No. 63. [2061]

Szymon Ephraim

w Poznaniu, naroż. Rynku i ul. Wodnéj,
poleca szanownéj publiczności przy zbliżającym się jarmarku wągrowieckim bogaty swój skład **płaszczy wiosennych, paletotów, beduinków i okryć kitajkowych, rypsowych, welurowych** i z każdéj innéj ulubionéj materyi i każdéj wielkości. **Barége** począwszy od 3 sgr. łokieć.

Lokal sprzedaży u kupca towarów żelaznych pana **Szymona Gerson.**

Szymon Ephraim z Poznania.

Uwaga. **Płaszcze tyflowe i kaftaniki** wyprzedaję. **Kołdry sztebnowane i ubiory chłopięce** w największym doborze. [2138]

Chiński środek
do farbowania włosów.
Flakonik 25 sgr.

Najdoskonalsza ta kompozycya farbuje włosy, brodę i brw w każdym twarzy odpowiadającym kolorze natych miast i prawdziwie. Flakonik jest opieczętowany pieczątką zawierającą firmę, na co bardzo zważać prosimy.

Oryentalny środek do pozbycia włosów.
Flakonik po 25 sgr.

Środek ten oddala bez najmniejszego bólu lub uszkodzenia nawet z najdelikatniejszych miejsc ciała włosy, których się pozbyć chce. U płci pięknéj niekiedy zdarzające się ślady zarostu brody, zrosłe brwi, zarosłe ciało i skroń środek ten usuwa w 15 minutach.

Wyłączny skład znajduje się w **Poznaniu** u

Herrmanna Moegelina,
przy ul. Podgórnéj ner 9.
[2139]

Fosforan żelaza
p. *Leras,*
inspektora paryskiéj akademii medycznéj.

Nie masz skuteczniejszego lekarstwa na p[rzy]wne słabości jak *Fosforan żelaza;* dla te[go] najznakomitsi lekarze we wszystkich częściach świata przyjęli go bez wahania i przepisu[ją] swym chorym. Leczy on *boleści żołądka, trudne trawienie, bladość cery, dolegliwości kobiet w stanie krytycznego przejścia, upławy, brak regularności miesięcznéj, lymfatyzm, niedokrwistość, przyspiesza odzyskanie zdrowia po ciężkich i niebezpiecznych słabościach, nadaje jędrność ciału młodych i słabowitych dzieci.* Srodek ten posiada dowiedzioną wyższość nad wszelkie preparata żelazne. Jest to jedyny preparat, który znieść może najdelikatniejszy żołądek, nie sprawia nigdy zatwardzenia, nie czerni ust ani zębów.

GRIMAULT i SP. w Paryżu.

Sprzedaje się w **Poznaniu** w aptece pana **Elsnera,** ul. Wrocławska 31. (1075)

Bukiety róż

poleca handel kwiatów **A. Fleissiga,**
(2111) ulica Berlińska No. 13.

W mojém, w rynku nr. 77 położonym domu jest **lokal na restauracyą,** składający się z czterech pokoi i kuchni oraz sklepu od 1 lipca do wynajęcia. Bliższą wiadomość udzieli **K. Frankiewicz.**
[2020] Ul. Nowa.

Dominium **Bruczków** ma na sprzedaż **cztery konie gniade powozowe,** pomiędzy któremi jest **ogier** 5letni. Zgłosić się można do właścicielki WPani **Rotkiewicz.** [2135]

Koń roboczy jest do sprzed. u **J. Nowackiego** rest. przy dworcu kolei żel. w Poznaniu. [2130]

Ogłoszenie.

W **poniedziałek,** dnia **20 czerwca r. b.** będzie sprzedany w **Smoguleckiéjwsi** pod **Gołańczą** żywy inwentarz, jako to: **23 konie, 11 wołów, 16 krów i stadnik, 12 szt. młodocianego bydła i reszta owiec 200 szt. i 60 jagniąt.** Konie i bydło jest w bardzo dobrym stanie. Także **sprzęta rolnicze, meble i statki domowe.** [1913]

KURS GIEŁDY W BERLINIE.
dnia 15 czerwca.

Papiery pruskie	%	żądane	płac.
Pożycz dobrow....	4½	—	100⅞
— rząd. 1859...	5	—	105½
— 50, 52 konw.	4	95	—
— 54, 55, 57,	4½	—	100¼
— 1856.....	4½	—	100¼
— prem. 1855	3½	—	123⅝
Obligi dług. skarb.	3½	—	90⅜
— Marchii.....	3½	—	90
Listy zast. March.	3½	—	88¼
— Prus Wsch...	3½	—	85¼
— — —	4	94½	—
— Pomor.....	3½	—	83¾
— — —	4	—	99½
— W.Ks. Pozn....	4	—	—
— — — (nowe	3½	—	—
— — — (nowe	4	—	95½
— Szląskie.....	3½	—	—
— gwar. B.....	3½	—	—
— Prus Zach....	3½	—	84⅛
— — —	4	—	95
— rent. March....	4	—	97⅛
— Pomor.....	4	—	97⅛
— W. Ks. Pozn.	4	—	96
— Pr. Wa. i Zach	4	—	97⅛
— Nadrenskie....	4	—	97⅛
— Saskie	4	—	98¼
— Szląskie	4	—	99⅛
Papiery zagraniczne.			
Austr. m tall.....	5	63¼	—
— Poż. narod....	5	—	69¼
— — —	4	—	58¼
— Obligi 250 fl..	5	82	—
Losy. 5 poży. Stiegl	4	79	—
— 6 —	5	—	88¾
Losy. poż. angiel.	5	87¾	—
Polsk. obligi skarb	4	74⅜	—
— Cert. A. 300 zł.	5	89½	—
— — B. 200 zł.	—	—	—
— Lis. z. n. w P. S.	4	—	78⅛
— Ob. cstk. 500 z.	4	88	—
Pieniądze.			
Frydrychsdory....	—	—	113⅛
Lujdory.....	—	—	110⅛
Złota. funt. cel....	—	—	460
Srebra — dito..	—	—	29
Saskie bil. kas.....	—	99⅝	—
Niem. banku.....	—	—	—
— płat. w Lipsku	—	99⅝	—
Austr. bank.....	—	—	87½
Polskie bil. bank.	—	—	—
Disk. bank. od weh.	—	—	5⅓
Akcye kolei żelaz.			
Berlin-Anhalt.....	4	—	173
Berlin-Hamb	4	140	—
Berl.-Począd.-Magd	4	196	—
Berl.-Szczecin.....	4	—	140½
Wrocł.-Freib.	4	—	132
— najnow.....	4	—	—
Brzeg-Niskie	4	87	—
Kozlo-Bogumin	4	—	58
Kozlo pierwot.....	4½	90	—
— —	5	—	—
Dolno-Szl. March ..	4	96½	—
Dolno Szl. kol. poł.	4	71	—
— pierwot	5	—	—
Półn. Fryd.-Wilh..	4	—	65⅝
Górno-Szl. A. i C.	3½	—	157¼
— Litt. B.....	3½	—	142½
Opol-Tarnowic....	4	—	80
Starogr.-Pozn	3½	—	99¼
Akcye bank. i kredyt.			
Berl. Stow. kas....	4	119½	—
Berl. Tow. hand..	4	—	110
Gdański bank pryw	4	—	102½
Dysk. Udział kom.	4	—	99
Gota bank. pryw..	4	94½	—
Hanow. dito.....	4	100	—
Królew. dito.....	4	104	—
Lipsk. Stow. kred.	4	—	80
Magd. bank. pryw.	4	—	94½
Pomor. bank rycer.	4	94¾	—
Pozn. bank. prow.	4	—	95
Prusk. udz. bank.	4½	—	130½
Szląsk. Stow. bank.	4	105	—
Akcye przemysłowe.			
Berl. fab. kol. żel.	5	—	102½
Minerwy Szląskiéj	5	—	26½
Concordia	4	—	360
Magd. assek. ogn.	4	—	—
Oblig. z praw. pierw.			
Berl.-Anhalt.....	4	—	97
—	4½	—	100¼
Berl.-Hamb	4½	99¾	—
— II. Em.....	4½	99⅜	—
Berl.-Pocz.-Mag. A	4	—	—
— Litt. C.....	4½	94½	—
— Litt. D.....	4½	—	—
Berl.-Szczecin.....	4½	—	—
— II. Em.....	4	92¼	—
Kozlo-Bogumin	4	90	—
— III. Em.....	4½	97	—
Dolno-Szl.-March..	4	—	95¾
— konwen.....	4	—	95⅜
— — III ser..	4	—	94
— — IV ser..	4½	—	100
Półn.-Fryd-Wilh...	4	—	—
Górn.-Szl. Litt. A.	4	97½	—
— Litt. B.....	3½	—	85⅜
— Lit. D.....	4	—	95⅛
— Lit. E.....	3½	—	82½
— Lit. F.....	4½	—	100⅛
Starogr.-Pozn.....	4	—	—
— II. Em.....	4½	—	—

KURS GIEŁDY W WROCŁAWIU.
dnia 15 czerwca.

Papiery i pieniądze.	%	żądane	płac.
Dukaty	—	96	—
Frydrychsdory	—	—	—
Lujdory.....	—	110½	—
Polskie bil. bank.	—	—	—
Aust. banknoty....	—	—	—
Nowa Waluta Aust	—	—	87
Wrocł. obl. miejsk.	4	—	—
Poznań. list. zast.	5⅓	—	—
— nowe.....	4	—	95¾
— nowe.....	3½	—	—
— Listy Rent...	4	96⅛	—
Szląskie list. Zast.	3½	93⅝	—
— nowe Lit. A.	4	101⅛	—
— nowe.....	4	—	—
— Lit. B.....	4	—	—
— Lit. C.....	4	100⅞	—
— Listy Rent..	4	99⅝	—
— Oblig. prow.	4½	—	—
Polskie Listy Zast.	4	79⅛	—
— nowe Emis..	4	—	—
— Obl. skarb. ...	4	—	—
obl. cząstk. à 500 zł.	4	—	—
Austr. pożyc. z na.	5	69¹¹/₁₂	—
Minerwy akcye....	4	27½	—
Szląski bank.....	4	—	—
— tow. assek. og.	4	—	—
Akcye Szląsk. kol. żel.			
Freiburg.....	4	—	132½
— now. Emis...	4	—	—
— obl. z praw pier.	4	95⅜	—
—	4½	—	—
GórnoSzl. Lit. A. i C	3½	—	157½
— Lit.B.....	4½	143	—
— obl z pr. pierw.	4	—	95⅛
— ..... Lit. D	3½	—	—
— .....Lit. E	3½	—	82⅞
Opol. Tarn.....	4	—	80½
Kozlo-Bogumin	4	—	58
— obl. z pr. pierw.	4½	—	—
Listy zast. gal. now.			
z kup. w. austr.	—	75²/₃	74½
Listy zast. gal. star.			
kup. w mon. kr.	—	79	78

KURS STOW. KUP. w POZNANIU.
dnia 16 czerwca.

	%	żądane	płac.
Pozn. List, Zast..	4	—	—
— nowe.....	3½	—	—
— nowe.....	4	—	95⅛
Pozn. list. Rent...	4	96	—
— akc. bank. prow	—	99⅞	—
— obl. prow.....	5	101	—
— obligacye pow	5	—	—
— obl. mel. Obry	5	—	—
— obligi pow.....	4½	—	—
— obl. miej II. Em	4	—	—
Prusk. obl. skar..	3½	—	—
— pożyc. skarb...	4	—	—
— dobr. pożyc. ...	4½	—	—
— poż. skarb.....	4½	—	—
— — — ...	5	—	—
— poż. z prem..	3½	—	—
Sz. list. Zast.....	3½	—	—
Zach. Prusk.....	3½	—	—
Polskie.....	4	—	—
Górno-szl. akc. k. ż	—	—	—
— obl. z pr. pier. E	—	—	—
Star-Pozn. ak. k. ż.	—	—	—
Polskie banknoty..	—	—	88¼
Zagraniczne bank.	—	—	—

Redaktor odpowiedzialny i wydawca w zastępstwie: Szczepan Jaskulski. — Nakładem i czcionkami Ludwika Merzbacha w Poznaniu.